



# Atomowa alternatywa

**Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i „Dziennika Polskiego” zaprasza na kolejne spotkanie. Prof. Andrzej Strupczewski (Narodowe Centrum Badań Jądrowych) przedstawi wykład pod tytułem: „Atomowa alternatywa – czy warto budować elektrownie jądrowe”. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 23 kwietnia 2012 r. o godz. 18.15 w Dużej Auli PAU, ul. Sławkowska 17, I p.**

Prof. Andrzej Strupczewski jest energetykiem jądrowym, wiceprezesem Stowarzyszenia Ekologów na rzecz Energii Nuklearnej SEREN, przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa Jądrowego i rzecznikiem energetyki jądrowej w Instytucie Energii Atomowej POLATOM. Jest także ekspertem ds. bezpieczeństwa jądrowego Komisji Europejskiej i Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA), a także ekspertem Ministerstwa Środowiska Austrii ds. bezpieczeństwa reaktorów energetycznych.



Prof. Andrzej Strupczewski

Przez 50 lat pracował w Instytucie Energii Atomowej, w tym 6 lat w MAEA w Wiedniu. Projektował reaktor badawczy MARIA i kierował jego rozruchem technologicznym, prowadził pionierskie badania ciepłno-przepływowe w rdzeniu reaktora EWA. Jako zastępca dyrektora IEA kierował do 1992 roku międzynarodowym programem badań bezpieczeństwa reaktorów, a przez 20 lat – po przerwaniu budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu – prowadził ciągłe analizy bezpieczeństwa reaktorów energetycznych w różnych krajach.

\*

Polska potrzebuje energii elektrycznej – to wiemy wszyscy. Zużycie energii elektrycznej na mieszkańca w Polsce jest dwukrotnie mniejsze niż w krajach UE-15, a od dostępności taniej energii elektrycznej zależy nie tylko postęp cywilizacyjny, ale i poziom życia, zdrowie i czas trwania życia ludzi. A tymczasem nasze elektrownie są coraz starsze i w perspektywie najbliższej dekady zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie rosło – a jej podaż będzie malała.

**– Czy jednak energia jądrowa jest dobrym, właściwym źródłem energii elektrycznej?**

– Jest – odpowiada prof. Strupczyński. – Pozwala utrzymać czyste powietrze, wodą i glebę, nie powoduje emisji CO<sub>2</sub>, jest jednym z najbardziej przyjaznych dla człowieka i najzdrowszych źródeł energii. Promieniowanie przy normalnej pracy elektrowni jądrowej jest mniejsze niż naturalne różnice promieniowania, występujące w miastach polskich. Tak małe wielkości promieniowania nie wpływają w żadnym stopniu ujemnie na nasze zdrowie. Wiele badań w różnych rejonach świata i w grupach o różnym stopniu narażenia na promieniowanie potwierdziły to jednoznacznie. Staramy się ograniczać dawki do jak najmniejszych, ale w żadnej grupie ludności nie wykryto, by małe dawki powodowały ujemne skutki zdrowotne.

**– Ale mówi się o awariach w elektrowniach.**

– Elektrownie jądrowe są bardzo odporne na awarie. W dotychczasowej pracy ponad 400 bloków jądrowych przez cały okres ich rozwoju – ponad 50 lat – nie zdarzyło się, by promieniowanie z elektrowni jądrowej, poza Czarnobylem, spowodowało utratę życia albo zdrowia przez ludzi, zarówno wśród personelu, jak i miejscowej ludności. Poza Czarnobylem – bo Czarnobyl był budowany niezgodnie z wymaganiami bezpieczeństwa dla reaktorów do celów pokojowych, samoczynnie zwiększał swą moc, w razie wystąpienia pewnych awarii, i nie byłby licencjonowany nigdzie, poza dawnym ZSRR. Obecnie takich reaktorów nigdzie się nie buduje ani nie planuje.

Reaktory III generacji, które powstaną w Polsce, będą jeszcze lepiej zabezpieczone przed awariami niż reaktory obecnie pracujące na świecie. Mieszkańcy, poza strefą ograniczonego użytkowania, mogą nie obawiać się skutków żadnej awarii. A ta strefa jest mała – np. dla reaktora EPR promień strefy wynosi 800 m, a więc równy jest odległości od reaktora do płotu elektrowni.

**– Budowa elektrowni jest bardzo kosztowna.**

– Ale za to elektrownie jądrowe dają tani prąd. W Niemczech za prąd z morskich farm wiatrowych trzeba płacić 190 euro/MWh, a we Francji za prąd z elektrowni jądrowych – 42 euro/MWh. Dlatego chcemy budować elektrownie jądrowe w Polsce. Wiemy, że w naszych pierwszych blokach nie uzyskamy tak taniej energii, jak Francuzi, ale będzie ona dużo tańsza od energii z innych czystych źródeł. Chcemy rozwijać odnawialne źródła energii, ale energia jądrowa jest niezbędna, by utrzymać cenę elektryczności na rozsądnym poziomie. Zadanie jest trudne. Działania organizacji antynuklearnych, wspomaganych przez kraje, które zwalczają energetykę jądrową, znacznie utrudniają uzyskanie poparcia opinii społecznej. Ale wiele już zrobiono w oswojaniu społeczeństwa z energetyką jądrową. W końcu Polska ma prawo – niezależnie od naszych sąsiadów – do zapewnienia sobie stabilnego i taniego źródła energii elektrycznej z elektrowni jądrowych.

\*

Prof. Strupczewskiemu wypada wierzyć. W końcu na elektrowniach jądrowych – jeśli tak można rzec w tym przypadku – „zęby zjadł”. Badał bezpieczeństwo elektrowni jądrowych w Armenii, Bułgarii i Słowacji, prowadził misje MAEA do oceny bezpieczeństwa elektrowni Paks na Węgrzech, Dukowany i Temelin w Czechach, wykonywał analizy EJ Temelin i EJ Mochowce dla rządu Austrii, wykonał ocenę wpływu pomocy Unii Europejskiej na bezpieczeństwo elektrowni jądrowych w Rosji i na Ukrainie, a w ostatnim czasie ocenę najnowszych reaktorów III generacji, proponowanych dla Wielkiej Brytanii. O jego kompetencji i bezstronności świadczy fakt, że wciąż wykonuje dalsze analizy, zarówno dla MAEA, jak i dla antynuklearnego rządu Austrii. I jeszcze jedno: jest autorem 4 książek i 250 prac na temat energetyki jądrowej, uzyskał też 6 patentów.

MARIAN NOWY